Cena egz. 30 Mk. — Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 32. — Kraków, dnia 6. sierpnia 1922. — Rok X.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na III. kwartał 390 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pet. 120 M. w tekście 150 M.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.258.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

Czy posłowie chłopscy zabezpieczają Polsce niepodległość.

Z bólem serca stwierdzić należy, że 150-letnia niewola niczego nas Polaków nie nauczyła, ani niczego nie oduczyła. Dzisiejsze życie polityczne w Polsce odrodzonej tem tylko się różni, że jak przed rozbiorami swarzyła się i warcholiła wyłącznie szlachta jako stan wyłącznie uprawniony, **to dzisiaj kłócą się wszyscy,** a co smutniejsze, **że prym w tej walce prowadzą niestety posłowie ludowcowi** względnie ich przywódcy. Dwumiesięczne przesilenie rządowe i fakt, że nawą Państwa steruje przypadkowy zespół ludzi z socjalizującym demokratą Śliwińskim, napędzonym przez Sejm suwerenny, streszczają dobitnie, że i dzisiejsza Polska **„nierządem stoi“.** Zachodzi atoli pytanie, jak długo Polska „nie rządem stać potrafi?“ Czy też przypadkiem nasi wrogowie i niektórzy „przyjaciele“ zewnętrzni nie naradzają się już potajemnie, **by w Polsce „nierząd“ zastąpić rządem,** oczywiście rządem obcym, niepolskim.

Nasze granice są jeszcze nie całkiem ubezpieczone, a Niemcy Poznańskiego, Pomorza i bogactw górnośląskich także się jeszcze nie zrzekli. Nie chcemy, a może się i nawet boimy, spojrzeć prawdzie w oczy i pozwalamy sobie na walki wewnętrzne, **a niektórzy półwarjaci i szaleńcy z obozu ludowcowo-socjalistycznego grożą Polsce rewolucją i wojną domową,** nie zważając na to, że na wypadek wojny domowej zagłada naszego bytu państwowego jest nieunikniona. Wypominaliśmy słusznie przez 150 lat magnatom, arystokratom i szlachcie, że przez niezgodę i walki wewnętrzne pogrążyli a wraz z nią i lud wiejski w hańbiącą niewolę. **Dzisiejsi włodarze Polski — chłopi,** względnie ich wybrańcy sejmowi swemi **kłótniami gotują Polsce niewolę, sromotniejszą.** Jęczeliśmy pod zaborami wszyscy, ale **najwięcej ucierpiał chłop,** bo się miał pod obcem panowaniem najgorzej, nie posiadał bowiem praw obywatelskich ani politycznych, a mimo to ponosił ciężary, płacił podatki wysokie, opłacał lichwiarskie procenta, służył w wojsku, a jak wypadła wojna, musiał za nieswoją ojczyznę i za obcego „najjaśniejszego pana“ krew przelewać i życie narażać. Magnaci, arystokraci, obszarnicy fabrykanci, kupcy, mieszczanie a nawet robotnicy umieli sobie jakoś poradzić, bogaci wyjeżdżali na rozrywkę za granicę, a rzemieślnicy i robotnicy dla zarobku zaś pozostali w kraju, potrafili się jakoś dogadać w obcym języku z obcymi władzami. — Z chłopami było najgorzej. Siedzieli na ojczystym zagonie, pracowali w pocie czoła od świtu do nocy, znosili prześladowania żandarma austrjackiego, kłaniali się pruskiej pikelhaubie i brali cięgi nahajki rosyjskiej. Zgrzytał chłop zębami, ale kochał ziemię rodzinną, pracował bardzo ciężko z żoną i małoletniemi dziećmi, a mimo to często nie miał czem kartofli i kapusty nietylko czem omaścić, ale i posolić, bo produkta rolne wyłudzali od niego za półdarmo konsumenci i handlarze żydowscy. Chłop nie mógł się niczego dorobić, bo owoce jego pracy zabierali obcy.

Po zakończeniu polskiej wojny z bolszewikami stosunki polskie są znacznie lepsze, niż za czasów zaborczych. **Gospodarzami Polski stali się chłopi.** Jako katolicy powinni czuwać, **aby ta Polska ludowa nie przestała być katolicką,** bo nie po to Pan Bóg Polskę z niewoli wyswobodził, by miała popaść w nową niewolę, **w niewolę socjalistyczno-żydowską, lub masońsko-heretycką.** Chłopi przez swoją solidarną postawę winni zmusić ustawowo robotników wszelkich kategoryj do intenzywniejszej pracy, by podnieść ogólną wytwórczość i zabezpieczyć samowystarczalność. Posłowie chłopscy winni kontrolować politykę zagraniczną Rządu i poskramiać zakusy wojenne, ale w razie zaatakowania naszych granic bronić Polski jako chłopskiej własności do tchu ostatniego. Chłopscy posłowie mają obowiązek poskramiać Rząd w drukowaniu nowych banknotów, bo to powoduje drożyznę i nowe podatki i daniny, które ostatecznie chłop, jako posiadacz ziemi zapłacić będzie musiał.

Kiedy Rosję nawiedziło największe nieszczęście, bolszewizm, to magnaci rosyjscy, szlachta, urzędnicy, fabrykanci uciekli za granicę, **ale chłop rosyjski nie mógł wziąć ziemi na plecy i nie poszedł za tamtymi.** Dziś znosi najstraszniejsze katusze od różnych żydowskich komisarzy bolszewickich, a jak wieści dochodzą, zjada nawet swoje dzieci, by się ochronić od śmierci głodowej. **Ale sam sobie winien chłop rosyjski, bo na co poszedł bezkrytycznie za hasłami radykalnemi, wywrotowemi i socjalistycznemi? — Naco się przyłączył do rewolucji?**

Takie samo nieszczęście może spotkać **chłopów polskich,** jeśli pójdą za hasłami wywrotowemi i będą nadal popierać zachcianki socjalistyczne.

Zatem chłopi rolnicy winni czuwać! łączyć się ze sobą, a nie z socjalistami! Winni wszyscy, jako katolicy znaleźć się **w jednem stronnictwie ludowem, ale katolickiem.** — Radykalizm był na czasie, aby wyswobodzić się z kajdan, w które zakuły nas państwa zaborcze. **Ale Polskę spajać trzeba** w myśl programu katolicko-ludowego.

A przecież posłowie ludowcowi w Sejmie wolą się łączyć z socjalistami, żydami i Niemcami, niż z katolickimi posłami chłopskimi, doprowadzają do rozbicia się Sejmu na dwie równe połowy, podobnie jak się dzielił Sejm szlachecki na konfederatów barskich i targowskich. Gdyby Piastowcy nie byli się cofnęli z większości sejmowej, stworzonej dla gabinetu Przanowskiego, bylibyśmy uniknęli miljardowych strat, a gdyby się byli zgodzili na naszego kandydata posła Korfantego, byliby nie narażali Naczelnika Państwa na pogwałcenie prawa i konstytucji.

W klubie posłów katolicko-ludowych niema tej nienawiści do przeciwników politycznych, co u Piastowców. **I dlatego klub nasz popierał każdy rząd,** a nawet rządowi Witosa nie odmówił poparcia do ostatniej chwili jego istnienia. Klub nasz nie mógł poprzeć jednak rządu p. Śliwińskiego, jako socjalistycznego i obciążonego votum nieufności Sejmu. S. K. L., popierając w pierwszej linji interesa chłopskie **musi stać i stoi na stanowisku państwowości polskiej, bo silna i niepodległa Polska najbardziej potrzebną jest chłopom!**

Poczuwając się do odpowiedzialności za istnienie lub nieistnienie Niepodległej Polski wobec naszych wyborców i przyszłych pokoleń, **nie mogliśmy także i obecnie dłużej tolerować dalszego trwania, przez Naczelnika Państwa wywołanego przesilenia i dlatego poparliśmy** na Komisji Głównej przez usta naszego prezesa Dra Matakiewicza wniosek zażegnania tego przesilenia, przez powierzenie stworzenia nowego rządu znanemu i powszechnie cenionemu, umiarkowanemu Dr. Juljuszowi Nowakowi, rektorowi uniwersytetu Jagiellońskiego. Użyczyliśmy poparcia także i dlatego, aby przez oparcie Rządu obok całej lewicy także i na trzech klubach centrowych, 4 pracy konstytucyjnej, zjednoczenia, mieszczan chrześcijańskich i katolicko-ludowego módz uwolnić Rząd w razie potrzeby od niekoniecznej podpory niemiecko-sjonistycznej.

Franciszek Maślanka, poseł na Sejm.

ZAPAMIĘTAJ SOBIE, ŻE

Trud i praca to nasze przeznaczenie na ziemi.

* * *

Powściągliwość języka, hamowanie gniewu, obmowy, jest prawdziwym postem.

* * *

Radzi chcemy widzieć drugich doskonałymi a nie staramy się poprawić własnych naszych błędów.

Skład nowego rządu.

Prezydentem ministrów i ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego został **Dr. Juljan Nowak.** Ministrem spraw wewnętrznych inż. Antoni Kamiński, ministrem spraw zagranicznych inż. Gabrjel Narutowicz, ministrem spraw wojskowych generał dywizji Kazimierz Sosnkowski, ministrem skarbu Zygmunt Jastrzebski, ministrem sprawiedliwości prof. Wacław Makowski, kierownikiem ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych dr. Józef Raczyński, kierownikiem ministerstwa przemysłu i handlu podsekret. stanu p. Henryk Strasburger, ministrem kolei żelaznych inż. Ludwik Marynowski, tymczasowym kierownikiem ministerstwa poczt i telegrafów dyrektor departamentu Jan Moszczyński, kierownikiem ministerstwa robót publicznych podsekretarz stanu Mieczysław Rybczyński, ministrem pracy i opieki społecznej Ludwik Darowski, ministrem zdrowia publicznego Dr. Ludwik Chodżko.

Z powodu nominacji ministrem sprawiedliwości byłego socjalisty Makowskiego, klub S. K. L. przechodzi do opozycji

Nowe wybory do Sejmu 5 listopada?

Przy uchwaleniu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, o której napiszemy szerzej w następnym numerze, postanowił Sejm, by wybory odbyły się 5 listopada — oczywiście w niedzielę, bo traktat o mniejszościach narodowych zabrania tylko odbywać wybory **w sobotę.**

Wybory zaś do Senatu mają się odbyć tydzień później, t. j. w następną niedzielę, 12 listopada. Czy się jednak wtedy odbędą, **już dziś zdaje się wątpliwem.** Zależeć to będzie od dobrej woli obecnego rządu, oraz od chwili ostatniego załatwienia sprawy Galicji Wschodniej. Czy ją proponowany przez Klub Pracy Konstytucyjnej samorząd wojewódzki załatwi — wypada wątpić wobec tego, że podobno zaczynają się tą sprawą interesować w Anglji, gdzie nasi „neutralni" mają swoich krewnych. Sejm ma w tym tygodniu rozpocząć wakacyjne wywczasy, a zebrać się ponownie we wrześniu

Ludowcy są rosyjskimi carami dla Kościoła katolickiego.

Wiadomo wszystkim naszym czytelnikom, jak ciężkie prześladowanie znosić musieli Polacy-katolicy pod batem prawosławnego rządu corskiego. Znanem jest w całem świecie męczeństwo ludu podlaskiego, który łzami i krwią okupił swoją wiarę świętą katolicką. W czasie tego prześladowania skonfiskował rząd carski cały szereg plebanij i gruntów kościelnych, które dał tenże rząd popom prawosławnym, zamieniając Kościoły katolickie na cerkwie. Kiedy Polski Rząd objął władzę nad byłą częścią zaboru rosyjskiego, przejął także i owe pokościelne grunta jako własność byłego caratu. Do tego czasu jednak Rząd polski, kierowany przez lewicę, nie zwrócił tych gruntów parafjom katolickim. Zdarzały się zaś wypadki, że **Urzędy ziemskie te grunta, zrabowane przez Rosję Katolikom Polakom — żydom sprzedawały.**

Fakt taki trafił się w djecezji Podlaskiej. Wszędze zaś prawie, gdzie ludność katolicka domagała się od obecnego Rządu Polskiego, czy od Urzędów ziemskich zwrotu zrabowanych kościołów i gruntów — rząd przychylał się raczej na stronę prawsławnych moskali, niż polskiego ludu katolickiego. To też w ubiegłym tygodniu wniósł pos. Mrożewski (Nar. Zj. L.) rezolucję, aby

Rząd niezwłocznie przedłożył Sejmowi projekt ustawy regulującej w całej Polsce zwrot kościołów i klasztorów katolickich, które zostały przez rządy zaborcze skonfiskowane.

Rzolucję tą przyjęto większścią głosów, do której pzyłączył się oczywiście i nasz Klub S. K. L.

Ludowcy jednak, jak donosi „Rzeczpospolita" nr. 205 br. — **w szczególności piastowcy,** którzy mienią się być katolikami **głosowali przeciw temu wnioskowi.**

Zastanówcie się więc Bracia Włościanie, czy głosowanie przeciw takiemu wnioskowi, jest wolą ludu polskiego, którego posłowie piastowcy są przedstawicielami; czy też jest objawem nienawiści posłów piastowskich i innych lewicowych do Kościoła katolickiego. Macie rozum, wyciągajcie wnioski.

Sprawy polskie i zagranica.

Imieniem Klubu S. K. L. na Komisji Głównej sejmu w dniu 29 lipca br. zwołanej na wniosek stronnictw lewicy i Klubu Pracy Konstytucyjnej: „celem zakończenia przesilenia gabinetowego" złożył prezes dr. Matakiewicz, następujące oświadczenie.

Klub Katolicko Ludowy — **popierający kandydaturę posła Wojciecha Korfantego** na Prezydenta Ministrów Rzplitej Polskiej i trwający nadal przy niej — wobec zmiany stanowiska przez Klub Pracy Konstytucyjnej odnośnie do tej kandydatury, wobec odmowy zatwierdzenia tego kandydata przez Pana Naczelnika Państwa, wreszcie wobec wyniku głosowania w pełnym Sejmie nad wnioskiem o wotum nieufności dla Pana Naczelnika Państwa — jest zdania, że reprezentanci wszystkich ugrupowań Sejmu winni ponownie na dzisiejszej Komisji Głównej oświadczyć się, czy popierają nadal posła Wojciecha Korfantego, a dopiero wtedy, gdyby kandydatura ta nie miała obecnie większości, mogłaby Komisja Główna przystąpić do desygnowania nowego kandydata na Prezydenta Ministrów.

Klub Katolicko Ludowy uważa za konieczne jaknajśpieszniejsze zlikwidowanie przewlekłego przesilenia rządowego, niebezpiecznego i szkodliwego dla państwa, narażającego je na nieobliczalne straty.

Komisja Główna powzięła jak wiadomo, uchwałę 222 głosami przeciw 202, że p. Korfantemu nieudało się stworzyć rządu. Klub S. K. L. głosował przeciw tej uchwale, uznając, że jest ona wyłamaniem się z pod praw konstytucyjnych. Inicjatywę oddano w ręce Naczelnika Państwa, który wyznaczył na premiera prof. Uniw. Jagiell. p. Juljana Nowaka. Rektor p. Nowak przyjął misję stworzenia rządu opierając się głównie na Klubie Pracy Konst. i Mieszczanach, jako centrum oraz na całej lewicy. Przeciw p. Nowakowi głosowała Związek Lud. narodowy, chadecja, Skulszczycy, i grupa Dubanowicza. **Klub S. K. L. nie chcąc dzielić odpowiedzialności za dalszy bezrząd w Polsce, opowiedział się za p. Nowakiem, zastrzegając się jednak, że stanowisko swoje względem stworzonego przez p. Nowaka rządu uzależnia od składu i od programu tegoż rządu.**

Sejm załatwił w ost. tygodniu kilka bardzo ważnych spraw m. in. zatwierdził umowy handlowe polsko-niemieckie, uchwalił nowelę do ustawy emerytalnej, ustawę o uzdrowiskach. — Uchwalono również wniosek, aby rząd przedłożył ustawę o odbiorze polskich i katolickich zakładów nieprawnie zabranych przez rząd rosyjski. Wreszcie uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o ordynacji wyborczej, o czem piszemy na innem miejscu.

W Niemczech trwają w dalszym ciągu zamieszki wewnętrzne, które mogą spowodować zupełną zmianę stosunków w Europie środkowej. Bawarja, która zdawjen dawna była niechętnym zwolennikiem Berlina, jest obecnie podporą monarchistów, którzy chcą obalić republikę niemiecka. W razie rozłamu Niemiec na północne republikańskie, i południowe królewskie, Austrja przyłączyłaby się do Bawarji. Na to znów nie chcą pozwolić ani Węgry, ani Czesi, którzy to ostatnio gotują się podobno na zajęcie Wiednia, twierdząc, że Wiedeń jest czeski, bo więcej w nim Czechów, niż Austrjaków. Również i Tyrol z Voralbergiem dąży do dawniej samodzielności. Marka niemiecka spada z dnia na dzień. Zdaje się jednak, że zwycięży zdrowy instynkt niemieckiego narodu i z tej trudnej sytuacj znajdzie wyjście. Zależy na tem i Francji, bo wobec upadku Rzeczypospolitej niemieckiej zachwiałby się poważnie traktat wersalski w sprawie odszkodowań wojennych.

We Włoszech trwają dalsze walki między faszystami a lewicą. Na tle tej walki w łonie narodu włoskiego doszło do przesilenia w rządzie, które już trwa trzeci tydzień. Powodem, który utrudnia zakończenie przesilenia włoskiego jest niezgoda jaka panuje między tamtejszem potężnem stronnictwem katolicko- ludowem (popolari), a faszystami.

We Francji omawiają żywo wykrycie niemiecko- bolszewickiego planu zamachu na życie premjera Poincarego.

Kościeliska.

Oto tatrzańska sielanka
Łagodną wabi ponętą
Jak dziewczę, co uśmiechniętą
Twarzyczką wita kochanka...
Przez skał rozdartych podwoje
Przegląda się wąwozu łono,
Gdzie szumią srebrzyste zdroje
Melodję głazom nuconą —
Przez skał rozdartych podwoje
Świerk zwiesza konary swoje.
I słońca blask się przeciska...
To Kościeliska!

Pionowo sterczące skały
Igłami świerków się jeżą
W ciemną się zieleń ubrały,
Lecz w balsamiczną i świeżą
Z której gdzieniegdzie szczyt biały
Kamienną wytryśnie wieżą,
Lub nagie wapienia ostrze
Szeroko pierś swą rozpostrze
Za każdym drogi zakrętem
Cały krajobraz się zmienia,
Jakby w Królestwie zaklętem
W głaz zamienione marzenia,
Dziwne fantazji gmachy
Z wejrzeniem coraz to nowem
Wiszące ściany i dachy,
Tłoczą się ponad parowem
Lub uciekają w lazury
Ręką marzącej natury
Wypchnięte z ziemi ogniska:
To Kościeliska!

Srebrzyste wstęgi katarakt,
Oprawne w zielony szmaragd
Mchów rozesłanych na skałach
I drobnolistnych paproci;
W powietrzu pełno wilgoci
I chłód rzeźwiący w upałach —
Zwalone kłody i mosty,
Łomy strącone z wierzchołków,
Rdzawe na głazach porosty,
Co woń roznoszą fijołków —
Żywiczne świerków oddechy,
Błękitnych niebios uśmiechy,
I pokój dla duszy słodki —

I zawieszone wysoko
Nad niedostępną opoką
Gwiaździste, srebrne szarotki —
Wszystko się srebrzy i złoci...

W kropelkach świeżej wilgoci
Tęczową barwą połyska:
To Kościeliska!

A. Asnyk.

W sprawie emigracji do Francji.

W Oświęcimiu przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w barakach, została otwarta ekspozytura Delegacji Centralnego Komitetu Kopalń Francuskich przy Misji francuskiej, która uskutecznia zapisy górników pragnących wyjechać na pracę do kopalń we Francji.

Ekspozytura przyjmuje zgłoszenia górników (rębaczy, uczni rębaczy) w wieku od 19 do 45 lat na warunkach następujących: ośmiogodzinny dzień pracy, płaca równająca się płacom górników francuskich (od 15 do 23 franków dziennie), korzystanie na równi z górnikami francuskimi z kasy chorych, ubezpieczenie od wypadku, kasy emerytalnej i kooperatyw. Dodatki na dzieci górników polskich. Mieszkanie z kopalni. Wyjeżdżający nie ponoszą kosztów podróży.

Ekspozytura w Oświęcimiu działa na zasadzie umowy francusko-polskiej z dnia 3 września 1919 roku (Dziennik Ustaw Nr. 41).

Równocześnie z otwarciem powyższej ekspozytury dnia 27 lipca biuro tejże Misji w Częstochowie ul. Jasnogórska Nr. 24 zostało zwinięte.

Z rezolucyj III Zjazdu Katolickiego w Poznaniu.

(10—12 czerwca 1922 r.).

a) III Zjazd Katolicki odzywa się do społeczeństwa całego, zwłaszcza do inteligencji wiejskiej i miejskiej, żeby pracę swoją włożyła w organizacje społeczne katolickie, popierając je swoją wiedzą i środkami materjalnemi,

b) 1. III Zjazd Katolicki uznaje, że obowiązkiem każdego katolika jest, brać udział czynny w życiu politycznem, zwłaszcza w przygotowaniu wyborów do przyszłego Sejmu pod znakiem katolickich zasad;

2) że katolik może popierać tylko takie stronnictwa polityczne, które program swój zastosowują do wymagań Kościoła i zasad chrześcijańskich;

3) że katolik winien żądać od każdego kandydata poselskiego jasnego oświadczenia, jak się zapatruje na stosunek Kościoła do państwa, sprawę szkoły wyznaniowej i sprawę małżeństwa;

c) 1) III Zjazd Katolicki przestrzega rodziców, aby w wyborze książek dla dzieci, pisanych przez autorów społecznych, byli bardzo rozważni i krytyczni, a w wątpliwych razach przekładali pisarzy dawnych nad dzisiejszych. Zjazd postanawia zwrócić się do Min. W. R. i O. P. ze stanowczem żądaniem, aby w programie szkolnym ograniczył nadmierną lekturę beletrystyki, a z programu wykluczył zupełnie beletrystykę społeczną, jako owoc zbyt świeży i nieosądzony jeszcze prawomocnym wyrokiem narodu;

3) Zjazd postanawia wnieść do Sejmu ustawę nakładającą surową cenzurę na kinematografy.

Biblioteka·Rodzinna.

Każdy roztropny człowiek dobrze dzisiaj rozumie, jak wielkie znaczenie ma w życiu nauka. Im kto więcej umie, tem łatwiej może poradzić i sobie i innym. W gazetach, na wiecach, w rozmowach, słyszy się wiele o sprawach państwowych, kościelnych, religijnych. Ten tylko nie da się drugim obałamucić, kto ma o wszystkiem dokładne wiadomości. Wiedzę trzeba więc zdobywać ciągle, bo to cośmy wynieśli ze szkoły, to tylko początki.

Trzeba czytać dużo dobrych książek. Przed wojną istniały czytelnie, do których towarzystwa oświatowe dawały książki, często za darmo. Dziś towarzystwa za darmo dać nie mogą, bo brak im funduszów. Jest to zresztą nie bardzo potrzebne, bo dziś każdy, kto pracuje, może za zarobek jednego lub dwóch dni mieć tyle książek, że będzie miał co czytać przez cały rok.

Książka może być tania wtedy tylko, jeśli się ją drukuje w wielkiej liczbie.

Mały, bratni nam naród, Słoweńcy, stworzył przed wojną towarzystwo, złożone prawie ze stu tysięcy członków, które za dwie korony rocznej wkładki dawał 4 do 6 książek rocznie każdemu z członków. Czy nie możemy tego samego zrobić u siebie?

Towarzystwo Bibljoteka religijna we Lwowie zaczyna wydawać książki dla wszystkich pod nazwą „Bibljoteka Rodzinna". Z czasem ukażą się z Pisma św. opowiadania biblijne, nauka wiary, pouczenie o obowiązkach obywatelskich, o wychowaniu, modlitewniki, kalendarze, ciekawe opowieści i t. d. Kto złoży rocznie 1.500 Mk., otrzyma w ciągu roku 5 lub 6 książek różnej treści.

Najlepiejby było, by w każdej wsi jeden zajął się zebraniem pieniędzy, zamówieniem, odebraniem z poczty i rozdzieleniem książek. Kto zbierze 10 odbiorców, otrzyma każdą jedenastą książkę za darmo. Dla tych, którzyby chcieli kupować każdą książkę osobno, będą ceny prawie o połowę wyższe. Niech każdy korzysta z okazji i zgłasza się szybko na odbiorcę Bibljoteki Rodzinnej. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem: Towarzystwo Bibljoteka Religijna, Lwów, ul. Czarnieckiego L. 32, do 1 września b. r. Ci, którzy się zgłoszą, otrzymają we wrześniu czeki na przesłanie pieniędzy.

Broń się ludu polski!

Było to w Ameryce. Jedna kobiecina, mająca pięcioro biednych dzieci, miała i męża, lecz strasznego pijanicę. Ile razy w sobotę wziął zapłatę, przepijał to po drodze w różnych szynkach, a gdy przyszedł do domu i zgłodniałe dzieci wołały „mamo jeść" — to on szedł spać, a matce biednej serce krajało się z bólu.

Tak trwało przez dłuższy czas, aż biedna, zrozpaczona matka, nie wiedząc, co robić, wzięła do ręki siekierę i we wszystkich pięciu szynkach, w których mąż po drodze się upijał, porąbała flaszki z wódką. Rozumie się, kobiecinę aresztowano. Gdy przyszła rozprawa sądowa, ona zwróciła się do sędziów temi słowy: Powiedzcie mi panowie, co miałam robić! Dzieci wołały jeść, a że mąż przepijał swój krwawy zarobek w tych szynkach, postanowiłam w ten sposób mu przeszkodzić, że porozbijałam flaszki z wódką.

Kobiecinę skazano na kilka tygodni aresztu. Ale to dopiero początek sprawy.

Kiedy wyszła z aresztu i mąż znowu się zapijał, ona wzięła siekierę i znów porozbijała szynkarzom flaszki. Znowu ją zamknięto do kozy.

Ale sprawa stała się głośną... Opisano ją we wszystkich gazetach amerykańskich; że zaś takich biednych kobiet było dużo, założyły one związek do zwalczania pijaństwa. I trwała ta praca lat przeszło trzydzieści.

Jaki był skutek?

Oto ten, że dwa lata temu w dniu 1 lipca wydano w Ameryce ustawę, zabraniającą sprzedawania wódki w całej Ameryce północnej.

Oj! jakże to przydałoby się u nas! Sejm wydał uchwałę, ograniczającą liczbę szynków, lecz u nas ustawę wydaje się po to, aby jej nie przestrzegać.

Szynki po największej części posiadają żydzi, którzy robią na nich złoty interes. Do spirytusu dodają wody, wapna i taką wstrętną truciznę dają do picia naszemu biednemu ludowi. Sami bogacą się i dochodzi do tego, że tam, gdzie niegdyś mieszkał nasz Bartek lub Staszek, dziś rozpiera się Icek lub Jojne.

Jest w tej ustawie sejmowej jedna

bardzo ważna rzecz,

a mianowicie: gdy gospodynie i gospodarze pewnej wsi zbiorą się na zgromadzenie i uchwalą, że nie chcą w swej gminie mieć ani jednego szynku, niech taką uchwałę zaniosą do starostwa, a ono zamknie wszystkie szynki. (Dop. red.: Ustawa o znoszeniu szynków jest na razie wstrzymaną).

Niejeden sobie pomyśli: Dobreby to było, ale nieraz, to tak człeka ciągnie... na kieliszeczek! Na frasunek — dobry trunek.

To tylko napozór. Bez wódki wyżyć można. Możesz się napić szklankę piwa, a to ci starczy i nie zaszkodzi tyle, co wódka.

Gdybyśmy przytoczyli wam świadectwa lekarzy, ile to dzieci wskutek pijaństwa rodzi się niedołężnych, głupkowatych, chorowitych, tobyście ani dnia nie ociągali ze zrobieniem takiego zgromadzenia.

Oddajemy wam te kilka myśli, drodzy Czytelnicy, pod rozwagę, zaagitujcie między sobą, zróbcie takie zebranie! Szynkarz będzie przerażony, bo dochody z gorzałki mu odpadną, ale ile dobrego przez to zrobicie dla swojej kieszeni, dla swoich pokoleń?

Gdy która gmina skorzysta z tej życzliwej rady, niech doniesie do Redakcji, a ona to w gazecie dla zbudowania innych umieści.

Karol Strawiński.

Bufety kolejowe.

Każdy, kto odbywa podróż koleją, musi zauważyć, że z poza lady bufetowej po stacjach wychyla się zazwyczaj nos tak krzywy, że przypomina... żyda. Żydostwo, którego w Polsce jest 14%, obsiadło co najmniej 75% bufetów kolejowych. Jakim sposobem do tego doszło, to już jest tajemnicą Min. Kolei, ewentualnie referentów poszczególnych Dyrekcyj Kolejowych. Fakt pozostaje faktem.

A jest to dobry „geszeft".

Ceny są nieraz tak słone, że niejeden podróżny (oczywiście nie paskarz!), liczący się z groszem, podrapie się po głowie, zapłaci, bo cóż ma robić, gdy się chce jeść?

Dobry geszeft, bo niekontrolowany, a wszelakiego rodzaju żydy, żydki i żydziaki kontroli nie lubią. Rzadko gdzie spotkasz w bufetach kolejowych cennik potraw, przez władzę potwierdzony.

Gdy zważymy i to, że bufety kolejowe bywają po stacjach miast i miasteczek, wskutek czego aprowizowanie bufetów nie nastręcza wielkich trudności, musimy powiedzieć, że procent pobierany „za fatygę" jest stanowczo za wysoki. Faktów konkretnych podawać nie trzeba, gdyż każdy z podróżnych miał aż za dobrą sposobność przekonać się o tem na własnej skórze.

Dopóki kontrakty zawarte przez bufetowców jeszcze obowiązują, domagajmy się, by cenniki przez władzę potwierdzone, były wywieszane w miejscach widocznych.

Gdy się skończą, Rząd nasz powinien takie rentowne przedsiębiorstwa przydzielać związkom inwalidów, którzy dla Ojczyzny zdrowie stracili.

Każdy z nas wolałby nawet więcej zapłacić, gdy będzie przekonany, że grosz ten pójdzie do kieszeni swoich, a nie żydów. Czy nie tak?

Kapa.

Co pisze lud.

Pilzno.

Dnia 17 lipca b. r. odbył się w Pilźnie Powiatowy Zjazd Stronnictwa katolicko-ludowego przy bardzo licznym udziale członków. Dowodzi to niezbicie, że lud poznał się nareszcie na farbowanych lisach piastowskich i garnie się tłumnie tam, gdzie sprawa jego jest uczciwie broniona.

Zjazd zagaił prezes Powiatowego Zarządu p. Józef Zaworski, rolnik z Lubczy, który powitawszy swem przemówieniem przybyłych członków, udzielił głosu p. posłowi Maślance. Mowa p. Maślanki, w której przedstawił treściwie obecne położenie finansowe, ekonomiczne i polityczne Państwa naszego, wywarła na słuchaczach bardzo silne wrażenie w zamian za co nagrodzono Go gromkiemi, długo niemilknącemi oklaskami. Nad przemówieniem p. posła Maślanki wywiązała się szeroka dyskusja, w której zabierali kolejno głos ks. proboszcz Kania z Dobrkowa, ks. proboszcz Habela z Bęk górnych, Karol Kowalski rolnik z Jodłowej i Jan Jasik z Kamienicy dolnej. Wszyscy mówcy zwracali uwagę na grożące nam z powodu demagogicznej polityki piastowcowo-socjalistycznej — niebezpieczeństwo, które da się usunąć jedynie przez silną organizację ludu katolickiego, szczerze oddanego Kościołowi katolickiemu.

Następnie zjazd uchwalił następującą rezolucję: Powiatowy Zjazd członków S. K. L., odbyty w Pilźnie dnia 17 lipca b. r., zważywszy, że P. S. L. łączy się w polityce z żydami socjalistami i innymi wrogami ludu polskiego i katolickiego, wyraża ubolewanie, że P. S. L. idzie właśnie drogą przeciwną woli wyborców, uchwalając P. S. L. votum nieufności. Z radością przyjmuje Zjazd wiadomość, że S. K. L. przyczyniło się do obalenia socjalistycznego rządu p. Śliwińskiego, a klubowi poselskiemu S. K. L. uchwala podziękowanie, cześć i zaufanie.

Nie obeszło bez tego, aby nasi domorośli Ziajowie, Jamrochowie, Kanie, Krzysztofczyki, Berkowie i im podobni, nie starali się zebrania już jeżeli nie rozbić to przynajmniej spieszących na zebranie włościan z drogi nawracać. Owszem cały powiatowy sztab piastowski z posłem Krężlom na czele starał się wtargnąć na salę i zakłócić spokój, dzielne mieszczaństwo jednak, mając zanadto rządów Witosowsko-Krężlowskich w mieście, murem stanęło u wejścia i jak niegdyś w r. 1920 bolszewikom, tak teraz Krężlom udaremniło wtargnięcie na salę. Kilkakrotnie jeszcze próbowali Krężlowcy przemówić na salę przynajmniej jednego ze swoich, ale widząc groźną postawę mieszczan, wynieśli się.

Józef Zaworski, rolnik w Lubczy,
Prezes Pow. Zarz. S. K. L.

Szczucin.

Miasteczko nasze obchodziło dnia 23 lipca br. niezwykłą uroczystość, bo uroczystość z powodu połączenia G. Śląska z Polską. Po sumie odbył się wspaniały pochód z muzyką; na rynku do zebranych ludzi w liczbie kilku tysięcy przemówił p. Janikowski, wyrażając radość z przyłączenia G. Śląska do Polski i składając hołd czci i wdzięczności wielkiemu bojownikowi o G. Śląsk, p. Wojciechowi Korfantemu i życząc mu wytrwania za wszelką cenę na zaszczytnem, a zarazem trudnem stanowisku prezydenta ministrów. Kilkutysięczny orszak powtórzył za mowcą okrzyk na cześć p. Korfantego, a muzyka odegrała hymn; uroczystej chwili nie zamącił ani jeden głos sprzeciwu, ludzie widzą, że spółka żydowsko-lewicowa, występująca przeciw p. Korfantemu, prowadzi do zguby Ojczyzny.

Wieczorem zaś odbyło się w sali Kasy Rajfeisena manifestacyjne przedstawienie; zebrani, po słowie wstępnem powtórzyli okrzyk na cześć p. Korfantego. Obrazy sceniczne p. t. „Posiew wolności", „Czcij ojca i matkę" i „Więzień", odegrało bardzo pięknie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży z Maniowa, a na wezwanie p. Janikowskiego, oddano cześć p. Korfantemu przez powstanie z miejsc i uchwalono rezolucję, zasyłającą najdzielniejszemu synowi i obrońcy bohaterskiego ludu górnośląskiego, serdeczne wyrazy najwyższej czci i hołdu, oraz wielkiej prawdziwej radości, że tak zasłużonemu mężowi przypadł zaszczytny i nad wyraz trudny udział tworzenia rządu dla dobra Ojczyzny, zagrożonej przez mętne żywioły wywrotowe.

Pomylił się tedy grubo „Piast", kiedy 9 lipca b. r. pisał, że zdobył dla siebie Szczucin. Ludność dobrze widzi, że spółka żydowsko-lewicowa, do której otwarcie obecnie i posłowie piastowcy się przyłączyli, do zguby prowadzi i nie wierzą takim, tembardziej, że się przekonali dowodnie, jak „Piast" kłamać i szkalować duchowieństwo potrafi.

Rzepiennik biskupi.

Poświęcenie kamienia węgielnego siedmioklasowej szkoły powsz. w Rzepienniku biskupim dokonano uroczyście w obecności reprezentanta Rządu starosty gorlickiego p. Strzelbickiego, insp. powiat. p. Daneckiego, kierown. powiat. biura odbudowy p. inż. Tuszowskiego, wicedziekana ks. Majewicza, kan. ks. Forystka, prob. ks. Boczara, rady gminnej z naczeln. p. Kiełtyką, zaproszonych gości i ludności tłumnie zgromadzonej. Uroczystość poprzedziło solenne nabożeństwo w kościółku św. Jana z XVI. w. Po poświęceniu i podpisaniu aktu, zredagowanego przez red. Zielenkiewicza, wmurowanego we fundament, popisywała się dziatwa szkolna śpiewem i deklamacjami zbiorowemi i solowemi pod kierunkiem kierown. p. Markiewicza i p. Brożynównej, wywołując na zebranych silne wrażenie. Z szeregu mów, wyróżniała się mowa starosty p. Strzelbickiego, insp. p. Daneckiego, przewodn. kom. odbudowy i inicjatora p. Jana Więckowskiego, któremu zgotowano serdeczną owację, ks. Boczara i radnego p. Pasterskiego. Po uroczystości podejmowała gości obiadem właśc. dóbr p. Walerja Więckowska, gdzie wygłoszono szereg toastów. Akt poświęcenia ma doniosłe znaczenie, ponieważ zapoczątkował na wielką skalę podjętą akcję odbudowy szkół, zniszczonych w czasie wielkiej wojny.

Wielkiemu i zbożnemu dziełu: Szczęść Boże!

Rożnów.

Miesiąc maj zaznaczył się w naszym Rożnowie dwoma ważnymi wypadkami, świadczącymi, że i Rożnów się budzi. Mam tu na myśli obchód 3 maja i dzień, poświęcony pamięci rodaków naszych z za Oceanu. Dzień 3 maja b. r. był tu naprawdę świętem narodowem. Wypełniły się weń szczelnie ściany naszego kościółka podczas nabożeństwa, podczas którego ks. proboszcz w płomiennem kazaniu wyjaśnił nakazany 4 przykazaniem Boskiem obowiązek miłości Matki-Ojczyzny, której wszystkie dzieci, Konstytucja 3 maja i jej córa Konstytucja 17 marca 1921 r., wyposażają w pełnię praw. Po nabożeństwie odbyły się w szkole produkcje dziatwy szkolnej i wykład p. naucz. Fr. Czajki.

Uroczystość druga, po nabożeństwie w kościele w Rożnowie, odbyła się w szkole rożnowskiej, rozpoczęta wykładem p. Sapatówny, nauczycielki z Podola. Nastąpiły deklamacje i śpiewy kolejne wszystkich szkół. Uroczystość zakończyły podpisy dziatwy szkolnej na pięknie ozdobionym adresie do Rodaków w Ameryce, wykonanym przez szkołę w Załężu.

Następnie odbyły się piękne zabawy młodzieży pod kierownictwem PT. Nauczycieli.

Uczestnik.

Lipnica wielka w grybowskiem.

Podniosłą uroczystość obchodziła nasza parafja przed Zielonemi Świątkami. Przyjechał bowiem Najprzew. Ks. Biskup Komar, aby udzielać Sakramentu Bierzmowania. Tłumy ludu oczekiwały z upragnieniem Dostojnego Gościa, a cztery bramy ubrane w zieleń i chorągiewki o barwach narodowych i kościelnych, zdawały się głosić radość naszą wielką. U bramy zgromadziliśmy się wszyscy i dzieci ze szkół w szeregach, a jeden z uczniów powitał wierszykiem Ks. Biskupa. Rzewna była chwila, gdy po udzieleniu Sakramentu Bierzmowania dzieciom, Ks. Biskup do nich przemówił. Niejedno zapłakało serduszko, bo też złote słowa padały na grunt troskliwie przygotowany, przez niestrudzonego naszego ks. prob. Zygm. Jakusa, który pracuje nad dziećmi z całym zapałem i serdeczną miłością.

Nic też dziwnego, że zdarzają się fakta, świadczące, że ks. prob. całkowicie pozyskał dziecięce serduszka. Bo czyż może być coś piękniejszego nad chwilę, gdy podczas wspólnej Komunji św. dzieci, jedno z nich wystrzymuje swą rączką rękę ks. prob., niosącą P. Jezusa, i wspina się do ucha kapłana, by z nadzwyczajnem przejęciem złożyć wyznanie jakiejś zapomnianej winy. Pobyt Ks. Biskupa i Sakrament Bierzmowania odnowił naszą parafję na duchu i zostawił miłe wspomnienie.

Parafjanie.

Odrowąż.

W dniu 28 czerwca b. r. zebrali się licznie mieszkańcy gminy Odrowąż. Zaproszony przez zebranych tutejszy ks. kanonik, w krótkich a treściwych słowach przedstawił zebranym działalność ludowych stronnictw w Sejmie, oraz szkody w Państwie, spowodowane nieumiejętną gospodarką niepowołanych czynników. Wkońcu zaznaczył potrzebę organizowania się — ale organizowania na gruncie szczerze i prawdziwie katolickim, a to pod sztandarem Stronnictwa Kat.-Ludowego.

Zebrani oświadczyli z zapałem gotowość do założenia gminnego Koła, S. K. L., przystępując w liczbie 96 na członków. Z pośród członków wybrano Zarząd Koła, którego przewodniczącym wybrano Wincentego Liszkę, zastępcą Wojciecha Lasia, sekr. M. Dziurdzik.

Następnie jednomyślnie uchwalono votum zaufania wszystkim p. posłom z Stron. Kat.-Ludowego.

M. Dziurdzik, sekr.

Zebrzydowice, powiat Wadowice.

W dniu 2 lipca b. r. po nieszporach odbyło się u nas poufne zgromadzenie w domu Stanisława Bruździ, na które przybyli także członkowie Stronnictwa katolicko-ludowego z sąsiednich wiosek, między innymi Jan Sarapata, Józef Jaskierny, Sebastjan Rybski z Stanisława dolnego, Jan Pawlik i Franciszek Sarapata z Stanisławia górnego, oraz p. Jan Kolodziejczyk, delegat Str. Kat. Lud. z Wadowic.

Zgromadzenie zagaił ks. kanonik Józef Nieć, proboszcz z Zebrzydowic, który w pięknem przemówieniu przedstawił dolę rolników i małomieszczan. Przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie Andrzeja Fabra, naczelnika gminy Zebrzydowice, a sekretarzem Jana Sarapatę ze Stanisławia dolnego, poczem zabrał głos p. Kolodziejczyk z Wadowic i przedstawił zebranym postępowanie posłów lewicowych i potrzebę organizacji. Po nim przemawiał Józef Kamiński, były wójt z Zebrzydowic i napiętnował szkodliwą robotę stapińczyków i piastowców. Po krótkiej dyskusji zawiązano Koło Stronnictwa katol.-ludowego, pod hasłem „Katolicka Polska". Przewodniczącym wybrano Kazimierza Moskałę, sekretarzem Józefa Opyrchała, skarbnikiem Franciszka Dudka, gospodarzy z Zebrzydowic.

Jan Sarapata, czł. S. K. L.

Ujanowice, p. Limanowa.

W numerze 26 „Przyjaciela Ludu" z dnia 25 czerwca b. r. ukazała się korespondencja z Ujanowic, w której parafjanin tutejszy Jan Gołąb występuje z oszczerczymi zarzutami przeciwko naszemu zasłużonemu i sędziwemu księdzu dziekanowi Ernestowi Christowi.

Pisze ów pan, iż będąc w Zielone Święta w kościele na nabożeństwie, słyszał jak ks. dziekan przezywał swoich parafjan „chacharami", nawołując ich do zbliżenia się ku ołtarzowi. Dalej zarzuca ks. dziekanowi, że wyzyskuje parafjan, płacąc im po 40 Mk. dziennie za robotę w czasie żniw, straszy opisaniem w „Naprzodzie" i t. d.

Otóż my, parafjanie ks. dziekana z Ujanowic, Kobyłczyny, Krosnej, Strzeszyc, Żmiący, Jaworznej i Sechny, ubolewając nad tem, że znalazła się między nami jedna zbolszewiczała, zionąca nienawiścią do Kościoła i księży jednostka, która odważyła się podobne oszczerstwa pisać, oświadczamy co następuje:

Stwierdzamy, że nikt z nas w kościele nie tylko w czasie tegorocznych Zielonych Świąt, ale i za cały czas pasterzowania ks. E. Christa w naszej parafji, podobnych przezwisk nie słyszał. Wprawdzie często ks. dziekan nawołuje przed kazaniem do zbliżenia się ku ambonie, ale czyni to w grzeczny sposób i dlatego, ponieważ wskutek podeszłego wieku ma słaby głos i słuch. Dziwimy się więc, skąd specjalnie p. Jan Gołąb mógł podobne przezwisko usłyszeć w kościele z ust ks. dziekana, kiedy setki ludzi, będących wówczas w kościele, nic podobnego nie słyszały. Być może więc, że p. Jan

Gołąb, zastanawiając się i rozmyślając nad sobą i swymi postępkami, jak to każdy katolik czynić od czasu do czasu powinien, doszedł do przekonania, kim jest i może właśnie wpadło mu na myśl owe słowo, jako najlepiej określające jego osobistość. Pogrążony zapewne w głębokiem rozmyślaniu i żarliwej modlitwie, nie zdawał sobie z tego sprawy, czy to ksiądz, czy też własne jego sumienie obdarzyło go podobnem przezwiskiem.

Wiemy tu również wszyscy, że ks. dziekan nigdy robotników za pieniądze nie wynajmywał, lecz wspomagając zawsze na przednówku biedniejszych, czy to zbożem, czy ziemniakami, ma zawsze dosyć chętnych do pomocy w czasie żniw.

Piętnujemy publicznie postępowanie Jana Gołębia, który za to, że rodzina jego niejednokrotnie doznawała pomocy i dobrodziejstw od ks. dziekana, tak się mu odwdzięcza; i przepraszamy naszego ukochanego ks. dziekana za przykrość, jaką mu wyrządził ów niewdzięczny parafjanin.

Następują podpisy naczelników gmin.

KRONIKA.

MILIONOWKA. Na ostatniem ciągnieniu milionówki wygrana padła na Nr. 1.811.095.

PAPIEŻ DLA DZIECI ROSYJSKICH. Pat. donosi z Rzymu: Papież wyasygnował dla głodnych w Rosyi dwa miliony lirów. Paczki żywnościowe rozdawane przez misje, opatrzone będą wizerunkiem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Dookoła będą napisy: Zbawicielu świata zbaw Rosję! Papież rzymski dzieciom rosyjskim.

POSEŁ POLSKI U PAPIEŻA. W czasie posłuchania, jakiego udzielił papież posłowi p. Skrzyńskiemu, a które trwało przeszło godzinę, poseł poruszył wszystkie najważniejsze zagadnienia polskie, mające styczność z Sejmem.

PAPIEŻ CHCE KUPIĆ OD BOLSZEWIKÓW SKONFISKOWANE OZDOBY KOŚCIELNE. Pisma angielskie donoszą, że papież wyraził zamiar kupienia od rządu sowieckiego wszystkich ozdób z kościołów petersburskich, skonfiskowanych przez władze bolszewickie, z tym warunkiem, że będą one zwrócone kościołom. Bolszewicy nie dali jeszcze odpowiedzi na propozycję Stolicy Apostolskiej.

ZNIESIENIE SZKÓŁ BEZWYZNANIOWYCH W KATOWICACH. Rada miejska zajmowała się ponownie sprawą zniesienia szkół bezwyznaniowych istniejących 46 lat. Wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem nastąpiło głosowanie. Oddano 31 głosów, 20 za zniesieniem, 11 przeciwko zniesieniu. Wobec tego dawniejszy wniosek Koła polskiego, poparty przez centrowców został przeprowadzony — odtąd miasto Katowice mieć będzie szkoły wyznaniowe.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES POKOJOWY. Otwarto w Londynie XXII międzynarodowy kongres pokojowy. Uczestniczą w nim 22 narody, zastąpione przez 500 delegatów. Król powitał kongres orędziem, w którem wyraża życzenie, by dążności kongresu wydały owoce.

REGULACJA WISŁY. Jak donoszą, w bieżącym roku ukończone będą projekty regulacji Wisły od Sandomierza do granicy pruskiej. Regulacja Wisły aż do uzyskania dobrej żeglugi wymagać będzie około 20 lat pracy.

PADEREWSKI W EUROPIE. Paderewski przybył 23 lipca z Ameryki do portu Le Havre. Nazajutrz przyjechał wraz z małżonką do Paryża. Liczni przyjaciele b. premjera przybyli celem powitania go na dworzec. P. Paderewskiej wręczono dwa wspaniałe bukiety, jeden od pań polskiej kolonji w Paryżu, drugi od pań z Polski, które telegrafowały, aby p. Paderewskiej wręczono bukiet. Paderewski pozostanie kilka dni w. Paryżu, poczem udaje się do swej posiadłości w Szwajcarji.

SIEROCIŃCE WOJEWÓDZKIE. Min. pracy opracowało projekt ustawy o zakładaniu sierocińców wojewódzkich dla sierót wojennych i innych, dla półsierót i dla dzieci, zakwalifikowanych do tego przez specjalną komisję, powołaną z ramienia samorządu wojewódzkiego. Koszta organizowania sierocińców ponosi państwo przez przydzielenie odpowiednich gruntów z budynkami i przez współudział państwa w stosunku 50 procentowym z samorządami wojewódzkiemi w urządzaniu sierocińców. Koszta utrzymania dzieci w sierocińcach pokrywane być mają odnośnie do sierót i półsierót wojennych, z rent inwalidzkich emerytalnych, przysługujących tym sierotom na podstawie ustaw; odnośnie do sierót i półsierót innych i do dzieci opuszczonych po połowie przez gminę przynależności i samorząd powiatowy, odnośnie do dzieci nieślubnych z alimentów, przez rząd przyznanych, a uzupełnionych przez państwo w całości. Samorządy powiatowe i gminne wydatki na ten cel służyć mające, pokrywają z podatków, do których nakładania i pobierania osobnemi ustawami mają być uprawnione.

STAN BYDŁA W POLSCE. Rząd polski opracował statystykę z dniem 1 października 1921, aby się przekonać jakie straty poniosła Polska w zwierzętach domowych, w czasie wojny. Spisu dokonano bez ziemi Wileńskiej i G. Śląska. Spis wykazał 8 miljonów, 200 tysięcy koni, czyli o 260 tysięcy koni mniej niż przed wojną, a więc stosunkowo ubytek nie wielki. Co do trzody chlewnej, to Królestwo wykazuje gdzieniegdzie podwójną ilość, a nawet więcej, w porównaniu ze stanem przedwojennym. Taksamo znaczny przybytek świń wykazuje województwo wołyńskie. Mniej natomiast świń jest obecnie u nas, w województwie krakowskiem i wogóle na zachodzie Polski.

Co do bydła rogatego ta jest go obecnie w Polsce tylko 3 procent mniej niż przed wojną. Jedno tylko województwo tarnopolskie posiada bydła rogatego mniej niż przed wojną, bo nie całą połowę przedwojennego stanu.

Jeżeli się zważy, że wskutek wojny ubyło na ziemiach polskich miljon ludności a w naszej Małopolsce tylko pół miljona, to stan bydła w Polsce nie przedstawia się obecnie niekorzystnie i niedługo stan przedwojenny znacznie przewyższy.

ECHO KRADZIEŻY CZEKÓW AMERYKAŃSKICH. Jak donosiliśmy w ubiegłym tygodniu włamano się do biur dyrekcji poczt w Krakowie, przy ul. Warszawskiej i skradziono tam ze szafy listy amerykańskie zawierające czeki. Jako jednego ze sprawców tej kradzieży aresztowano 27 letniego Stanisława Giereźnickiego, który przez krótki czas był zatrudniony w tym urzędzie jako woźny.

NAPAD NA PLEBANIĘ W PORONINIE. Do plebanji proboszcza ks. Franciszka Nycza w Poroninie koło Zakopanego wtargnęło przed paru dniami kilku bandytów. Opryszki zrabowali dwie monstrancje grubo pozłacane, artystycznie grawirowany kielich srebrny i złotą puszkę na komunikanty łącznej wartości 2 miliony marek. Z kancelarji parafialnej zabrali nadto apasze blankiety metrykalne i metryki ślubne z pieczęciami. Naczynia liturgiczne znajdowały się dlatego na plebanii, gdyż proboszcz z obawy przed grasującymi w okolicy bandytami przenosił je codziennie wieczorem z kościoła i umieszczał w skarbcu kancelarji parafialnej. Policja zarządziła za sprawcami pościg.

MILION MAREK DLA OFIAR HURAGANU W BOCHEŃSKIEM. Dyrektor departamentu min. opieki społecznej p. Szubartowicz wyasygnował subwencję jednego miljona marek na rzecz dotkniętych klęską huraganową mieszkańców powiatu bocheńskiego. Po zbadaniu rzeczywistych szkód ministerstwo ma zamiar rozpocząć szerszą akcję na rzecz ofiar katastrofy.

BURZA. Ogromna burza przeszła przez Pokucie. Grad zniszczył w okolicy Kosowa sady owocowe, połamał zupełnie wielkie łany kukurydzy i zniszczył plony realne.

REEMIGRACJA. Ze Stanów Zjednoczonych przez port w Nowy Jorku w miesiącu kwietniu wyjechało do Polski 2.729 osób.

KONTYNGENT EMIGRACYJNY POLSKI do Stanów Zjednoczonych wynosi obecnie 31.246 osób, z czego na Galicję Wschodnią przypada 5.886 osób i na Kresy Wschodnie 4.284 osoby.

ANGLIA A GAZY TRUJĄCE. Llyod George oświadczył w izbie gmin, że Wielka Brytanja przestała wyrabiać gazy trujące do celów wojskowych, a od czasu zawieszenia broni wyrabia się tylko gazy trujące do celów naukowych.

DROŻYZNA W WIEDNIU. Spadek korony austryackiej w Zurychu nie skończył się tylko paniką giełdową, lecz zatrząsł podstawami życia gospodarczego Austrji, wywołał falę drożyzny. Drożyzna chleba pociągnęła za sobą drożyznę wszystkich artykułów żywności. Tłuszcze osiągły cenę 14.000, cukier 6.000, mięso wołowe 900, ziemniaki 1.400 koron za kilo. Dzienniki wiedeńskie apelują do państw sojuszniczych z ostrzeżeniem, aby przez przeciąganie akcyi pomocy nie doprowadziły do katastrofy.

DEFICYT W CZECHOSŁOWACYI. „Trybuna" dowiaduje się, że deficyt budżetu państw. na rok 1922 przy dotychczasowem zestawieniu wykazuje przeszło 4 miliardy koron czeskich.

STRASZNA PRZEPOWIEDNIA. „Daily Mail" donosi z Nowego Jorku, że geolog we Filadelfji, Milton Nobles, przepowiada, iż w przeciągu miesiąca wybuchnie w okolicy Budapesztu 70 wulkanów, co pociągnie za sobą wielkie trzęsienie ziemi w Europie południowej, Afryce północnej i w Azyi.

ŚNIEGI WE FRANCJI. Góry Belledonne w pobliżu miasta Grenobli we Francji, równie jak i wyżyna Cantal pokryły się w tych dniach śniegiem. Temperatura w Cantal spadła na dwa stopnie powyżej zera. Z tego powodu i w naszym kraju wedle dotychczasowych doświadczeń należy się za kilka dni spodziewać ponownego obniżenia się temperatury.

RUSINI PRZED WYBORAMI. Rusini nie wiedząc jak się mają zachować przy wyborach posłali do Wiednia do p. Petruszewycza preze a Narodowego Komitetu W. Baczyńskiego, który wyjechał za paszportem wydanym przez policję lwowską do Karlsbadu.

Na tajnej międzypartyjnej konferencji jaka się tu niedawno odbyła przeszedł projekt, ażeby Rusini wzięli udział w nadchodzących wyborach do Sejmu, poczem wybrani posłowie z pośród ukraińców mieliby wyjechać za granicę i tam kontynuować się jako prawomocne przedstawicielstwo Galicji Wschodniej. Między autorami tego planu wywołał jednak popłoch ten punkt ordynacji wyborczej, który mówi, że kandydat na posła musi jeszcze przed wyborami uznać pisemnie swe obywatelstwo polskie.

ULICA DĄBALA W PETERSBURGU. „Izwiestia" z 12 bm. donoszą, że sowiet petersburski na specjalnem posiedzeniu rozpatrywał sprawę oskarżenia i skazania Dąbala na 6 lat więzienia za agitację komunistyczną. Sowiet uchwalił wysłać do Dąbala pozdrowienie, zamianować go członkiem prezydyum sowietów i poświęcić mu jedną ulicę w Petersburgu, która ma nosić jego miano.

BOLSZEWICY ZAMIENIAJĄ CERKWIE NA BÓŻNICE. Z Moskwy donoszą, że jedna z najwspanialszych cerkwi tamtejszych przy Piotrogrodzkiej zmieniona być ma w najbliższym czasie za zgodą nowej cerkiewnej rady na bożnicę. Oburzenie, jakie z tego powodu zapanowało wśród wiernych wyznawców kościoła prawosławnego jest ogromne. Słychać głosy, że jeśli bolszewicy istotnie przeprowadzą swój zamiar, to bożnica-cerkiew wyleci w powietrze.

Szybko podąża tępienie religji chrześcijańskiej przez żydowskie rządy w Rosji. Ale zemsta za to będzie kiedyś straszna.

ZRABOWANE BOGACTWA W ROSJI. Pisma amerykańskie podają wiadomość o bogactwach, które w ostatnim czasie rząd bolszewicki osiągnął z rabunku cerkwi i kościołów. Złoto, srebro i drogie kamienie wszystko to dostało się do rąk łapczywych rządców dzisiejszych udających przyjaciół ludu. Mieści się ten skarb w przeznaczonym na to składzie, którym jest pięciopiętrowy budynek.

Pokój na jednem piętrze, którego przestrzeń wynosi 100 stóp długości i 45 stóp szerokości zajmują kosztowności zabrane w samej tylko Moskwie. Znajduje się tam 90 tysięcy funtów srebra, kilkaset funtów złota i z górą 10 tysięcy sztuk drogich kamieni, przeważnie djamentów.

Właściwa wartość tego bogactwa wiadoma będzie dopiero po oszacowaniu, tymczasem ocenia się je na oko.

Jak wiadomo rekwizycja kosztowności kościelnych upozorowana jest przez bolszewików, potrzebą zdobycia funduszów na ratowanie głodnych, tymczasem zaś bolszewicy losem dotkniętej klęską głodową ludności wcale się nie przejmują, wydając olbrzymie sumy na utrzymanie ciągle powiększanej armji. Zrabowane kosztowności kościelne bogacą tylko wodzów bolszewickich, którymi są prawie wyłącznie żydzi.

KARA ŚMIERCI BEZ KOŃCA. Z Moskwy donoszą, że rosyjski trybunał wojskowy skazał na śmierć 20 uczniów szkoły wojskowej w Kronsztadzie, gdyż uchylali się od uczęszczania do szkoły.

ORYGINALNA GRZYWNA. W kronice życia charkowskiego zanotowano bardzo wymowny fakt autentyczny, stwierdzający, jakich środków chwyta się rząd sowiecki, by zdobyć jak najwięcej pieniędzy. W Charkowie otwarto sklep znanej z dawnych czasów firmy Fiedorowa i na szyldzie zawierającym nazwisko właściciela dodano na końcu, według dawnej pisowni t. zw. „Twardy znak", za co skazano właściciela na bezapelacyjną grzywnę 250 milionów rubli sowieckich, którą musiał pod grozą więzienia natychmiast wpłacić.

GŁÓD W ROSJI NIE USTAJE. Urzędowe „Izwiestja" na podstawie raportów z miejscowości objętych głodem, stwierdzają, że klęska głodowa nie zmniejsza się i pociąga za sobą wielką śmiertelność. W kraju Baszkirów dotąd cierpi głód 90 proc. ludności; wszystkie surrogaty zjedzone; bydło wybite; ludność żywi się nawozem, psami i kotami.

Nawiedzone głodem miejscowości gubernji Wiackiej i w tym roku doznały klęski nieurodzaju. Jedynie dzieci doznają pomocy ze strony organizacyj cudzoziemskiej. ludność dorosła skazaną jest na wymarcie. Ciągłe deszcze przeszkadzają sprzętom urodzaju. Ludność je słomę, pokrzywy, opiłki, mech, korę i glinę.

I na Krymie klęska głodowa trwa w dalszym ciągu. 1-go lipca naliczono około 400 tysięcy głodnych, w tej liczbie 200 tys. dzieci. Pomoc ze strony cudzoziemców jest znikoma.

POTENTACI BOLSZEWICCY GOTOWI DO UCIECZKI. „Suedslav Korrespondenz" donosi z Paryża: Jak podaje „Saturday News", Trocki i inni przywódcy bolszewiccy przygotowali już w najdrobniejszych szczegółach plan ucieczki i poczynili już konieczne zarządzenia. ponieważ — wedle tego doniesienia — upadek rządów sowieckich ich zdaniem jest już bliski.

„PRAWO WŁASNOŚCI" W ROSYI. Dekret o „prawie własności" ogłoszony przez sowiety pozwala zakładać „obywatelom" rosyjskim przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, uznaje prawa właścicieli do domów nieskonfiskowanych i pozwala sprzedawać takie domy. Nadto dekret uznaje „prawo własności" co do inwentarza ruchomego oraz prawo dziedziczenia majątku, nie przekraczającego 10.000 rubli złotych. — Wolno również zawierać wszelkiego rodzaju kontrakty. Majątek skonfiskowany właścicielom, zwracany nie będzie.

EMIGRACJA ŻYDÓW Z SOWIECKIEJ UKRAINY. Dzienniki lwowskie donoszą, że rząd sowieckiej Ukrainy zawarł umowę z żydowskim komitetem emigracyjnym. Na podstawie tejże ma komitet pokryć koszta emigracji. oraz uzyskać pozwolenie na przejazd uchodźców przez terytorja sąsiednich państw.

CZYŻBY ZNOWU MORD RYTUALNY. W początkach lipca br. w Czechach między miejscowościami Chałupy i Zelenec znaleziono nagie zwłoki młodej dziewczyny niewiadomego dotąd nazwiska, z takiemi ranami i znakami, które każą przypuszczać, że ma się tu do czynienia z mordem rytualnym. Niczego tu nie brakło: jest na ciele znak od uderzenia drągiem w celu ogłuszenia, jest rana na szyi, którą wytoczono krew, jest wedle orzeczenia lekarskiego zupełna bezkrwistość zwłok, które wskutek tego są zupełnie białe, są wreszcie okrągłe otwory od kul rewolwerowych, zapomocą których sprawcy mordu upewnili się, że ofiara nie ożyje. Dochodzenia dotąd nie dały wyników. Ustalono tylko, że w krytycznym czasie zjechał był elegancki mężczyzna, a w jakiś czas później znowu dwóch mężczyzn w towarzystwie damy, która była uderzająco smutną. Kilka kobiet z całą stanowczością rozpoznały w zwłokach ową damę. Wśród ludności miejscowej wywołał ten wypadek niesłychane wzburzenie, zwłaszcza, że w tej samej okolicy przed laty już była padła ofiarą mordu rytualnego niejaka Agnieszka Hruza. Z trudem zdołano zapobiedz rozruchom antyżydowskim.

Całe szczęście, że wypadek ten zaszedł na ziemi czeskiej, a rozgłosiły go pisma czeskie i niemieckie, inaczej bowiem znowuby prasa żydowska uderzyła na alarm, że Polacy rozmyślnie ogłaszają o żydach senzacyjne i „nieprawdziwe" wieści.

LOKOMOTYWY PORUSZANE BENZYNĄ. Francuskie ministerstwo robót publicznych podało projekt, na mocy którego podjęto próby poruszania lokomotyw przy pomocy benzyny. Eksperyment wykazał, że użycie benzyny zamiast pary przynosi znaczne oszczędności przy prowadzeniu szczególnie lekkich pociągów. — Próby przeprowadzono na przestrzeni 1300 km.

ŚMIERĆ WSKUTEK POKĄSANIA PRZEZ PSZCZOŁY. Rzadki wypadek pokąsania na śmierć przez pszczoły zaszedł ubiegłej niedzieli w Doroszowie. Paroch tamtejszy, ks. Manierak, udał się do swych uli, gdzie rój pszczół tak dotkliwie go pokąsał, iż zmarł niebawem.

DRAPACZ CHMUR W WARSZAWIE. Polski Bank Przemysłowy ma zamiar wznieść na zakupionych przez siebie terenach przy ulicy Warockiej 15-piętrowy gmach z zastosowaniem najnowszych konstrukcji przy budowie.

SKAZANIE ARCYBISKUPA PRAWOSŁAWNEGO. Moskiewski proces przeciwko arcybiskupowi Anatolowi z Irkucka, którego oskarżono, że utrzymuje stosunki z czynnikami zwalczającymi rząd sowietów, zakończył się skazaniem arcybiskupa na śmierć przez rozstrzelanie.

47 OFICERÓW SKAZANYCH NA ŚMIERĆ. Wyrok, który zapadł przed kilku dniami w słynnym procesie soc. rewolucjonistów w Moskwie, skazał 47 oskarżonych na śmierć, a tylko 5 uwolnił. Prasa niemiecka podaje, że szereg wybitnych osobistości, między innymi Einstein, wystosowało wezwanie do sowietów w sprawie procesu eserów, wzywające do zaniechania zemsty.

GIEŁDA PIENIĘŻNA: Dolary 6.100, franki 500, marki niemieckie 9, korony austr. 15 fen. korony czeskie 130, miljonówka 1900.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Owies małopolski 22.300 — 22.700 Mkp., trans. 22.700 Mku. Lwów. — Popyt za żytem z ostatnich zbiorów przy słabej podaży. Transakcje w owsie w ramach dotychczasowych. Tendencja chwiejna. Usposobienie wyczekujące.

Odpowiedzi Redakcji.

„Młodzi Czytelnicy z Uszwi". Wnieść podanie do Dyrekcji Zakładu ks. Siemaszki, Kraków, ul. Długa. St. J. Jordanów. Na dwumiesięczny kurs straży celnej granicznej wymaga się: 1. Obywatelstwo polskie. 2. Wiek 21—25 lat. 3. Świadectwo zdrowia. 4. Świadectwo moralności. 5. Najmniej 4 kl. pospolite. 6. Poświadczenie z odbytej służby wojskowej. 7. Metrykę chrztu. Podanie przez Starostwo posłać do Szkoły straży celnej w Zambrowie koło Łomży. M. Zaczak, Świeszczów. Broszurki o chowie królików nie mamy. Napisać Poznań, księgarnia św. Wojciecha — ul. Marcinkowskiego 22. Michał Flas, Brzesko. Prosimy o nowe artykuły, tamte nie są już dziś aktualne. Ks. Marszałek, Ulnów. W tej sprawie napisać do ks. pos. Madeja. Kartka adresowana do Tarnowa przyszła do nas z opóźnieniem. Jan Czader, Stara Wieś. Sprawa, którą opisujecie nadawałaby się do druku, gdybyśmy mieli więcej miejsca, a druk i papier nie był tak drogi. J. St. Rzeszów. Po informacje zwrócić się do Szkoły Marynarki wojennej w Świecie na Pomorzu. Józef Harbut, Mucharz. My tej książki nie mamy. Napiszcie księgarnia Połonieckiego, Lwów. Taki adres wystarczy. — Ryszard Florowicz, Mielec. Bardzo to smutne sprawy z tym profesorem, przyjacielem żydów i z temi studenckiemi zalotami — ale do druku się w tej formie nie nadaje. S. J., Bochna. Sprawy tej nie mogliśmy dotąd załatwić, gdyż ks. red. Mirek był na miesięcznym urlopie.

Humor i satyra.

LAKONICZNA ODPOWIEDŹ GÓRALA.

— Jakże Wojciechu, będziecie się z tą Maryną żenić?...

— Ej — moiściewi — kiebytota, tobytota... ale tota...

Redaktor naczelny: Ks. Franciszek Mirek. Odpow. redaktor: Adam Seweryn. — Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki“ Stow. zarej.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.